

Duchowość bez Kościoła

Pytania o Kościół mają różną postać. Co to znaczy, że mam wierzyć w Kościół? Czy jest możliwa wiara w Pana Jezusa poza Kościołem, albo bez Kościoła? Wreszcie: Czy można się zbawić poza Kościołem?



W tym krótkim rozważaniu nie zamierzam odpowiadać na te wszystkie pytania. Owszem, spróbuję je ogarnąć innym pytaniem, a mianowicie, czy możliwa jest duchowość bez Kościoła. Czy chrześcijanin, który pragnie rozwijać w sobie żywą więź z Panem Jezusem, może obejść się bez Kościoła? Już teraz odpowiadam, że jest to niemożliwe.

W latach pięćdziesiątych poprzedniego wieku pojawiły się głosy negujące Kościół. Słynne hasło: *Chrystus – tak, Kościół – nie*, otworzyło dziwny proces, którego następstwem było hasło: *Jezus – tak, Chrystus – nie*, czyli uznaję historyczną postać Jezusa, ale odrzucam Chrystusa jako Bożego Syna, posłanego przez Ojca, dla naszego zbawienia. Ale na tym nie koniec, kolejnym krokiem w tym procesie było hasło: *Religia – tak, Jezus – nie*, a w końcu *religia – tak, Bóg osobowy – nie*. W ten sposób zanegowano wszystko, i Boga osobowego i bóstwo Pana Jezusa, nawet religię. Pozostał sam człowiek. A stało się tak dlatego, bo zanegowano Kościół. W sakramentach Kościoła uobecnia się Pan Jezus. Duchowość każdego chrześcijanina może się formować tylko w Kościele. Tyle masz w sobie Ducha Świętego, ile masz w sobie miłości do Kościoła. Duchowość to obecność Ducha Świętego w człowieku.

[prob.]